



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Nr 4 2009 r.

Wniebowzięcie

Nr 71 Rok XII

Antoni

Dwumiesięcznik

Gazeta parafii Zegrze pw. św. Antoniego w Woli Kieleńskiej



Przewiełbny Księżę Proboszczu,
Parafialne Koło Akcji Katolickiej
i redakcja gazety Parafialnej „Antoni”
serdecznie wita Księdza w naszej parafii.

Z całego serca życzymy owocnej pracy,
błogosławieństwa Bożego,
zdrowia i radości z pobytu wśród nas.

Oddajemy Księdza Kanonika
pod opiekę Maryi Wniebowziętej,
św. Antoniego Padewskiego,
patrona naszej parafii
oraz Męczennika II wojny światowej
błogosławionego ks. Romana Archutowskiego,
który
urodził się tu na naszej ziemi w Karolinie.

Niech praca w naszej parafii
będzie dla księdza udanym etapem pracy
na Niwie Pańskiej.

Szczęść Boże.

Od redakcji

Wpatrujemy się dziś w wizerunek Maryi Wniebowziętej z wyjątkową intensywnością. Dziś jest przecież Jej święto. To wyjątkowe święto skupia w sobie tak wiele treści i jest też symbolem streszczającym nasze najnowsze dzieje. Oprócz święta Matki Bożej, obchodzimy kolejną rocznicę Cudu nad Wisłą i święto Wojska Polskiego.

U nas na Mazowszu to nie jest rocznica czegoś co działo się gdzieś daleko. Tu u nas byli już bolszewicy. Przed naszym kościołem, wzdłuż obecnej drogi nr 62 biegła linia frontu. Patrzyła na nią Maryja Niepokalana w swej figurze, która już wtedy stała przed kościołem, ta sama co dziś, nietknięta żadnym pociskiem mimo ciężkich walk jakie toczyły się wokół niej. A jeśli staniemy na wysokim brzegu Narwi w Jadwisinie to w oddali zobaczymy możemy wieże kościoła w Radzyminie, który jest symbolem bitwy o Warszawę. To tylko 8 km w linii prostej. Dziękujemy Panu Bogu za tamten ratunek. Gdyby walec bolszewicki wtedy po nas przeszedł pewnie by nas tutaj nie było. Cud na Wisłę pokazuje nam jasno, że wszystko jest w ręku Boga i to on jest Panem życia. On daje zwycięstwo i Jemu trzeba zawierzyć.

Sierpień to także inne rocznice - Powstanie Warszawskie, powstanie Solidarności. To także czas wędrówki do Matki Boskiej Częstochowskiej. Pielgrzymki mają nam uświadomić, że jesteśmy tylko pielgrzymami na tej ziemi, nie mamy tu stałego domu. Nasz dom jest u Boga w niebie.

Ten rok jest też szczególny dla naszej parafii. Ksiądz proboszcz kan. Mieczysław Zdanowski przeszedł na zasłużoną emeryturę. W niedzielę 28 czerwca na Mszy św. o 10³⁰ podziękowaliśmy mu za 23 lata pracy w naszej parafii. Niedługo potem, w niedzielę 19 lipca, na Mszy św. o 16⁰⁰ powitaliśmy nowego proboszcza, ks. kan. Tadeusza Wołowca.

Licząc od 1945 r., ks. Wołowiec jest naszym siódmym proboszczem. Wszystkie zmiany przeżywamy mniej lub bardziej emocjonalnie. Wydaje się, że coś się bezpowrotnie kończy i nic nie będzie takie samo. A to nieprawda. Kościół jest wieczny i trwa, mimo wszelkich ludzkich zmian. Z upływem lat coraz bardziej przekonujemy się, że zmiany są dobre. Dzięki nim dojrzewamy w naszym chrześcijaństwie. Zmiany pokazują nam prawdę o Kościele, który trwa mimo przemijania ludzi, bo jego Głową jest Jezus Chrystus.

Kiedys pewien ksiądz powiedział: „żaden człowiek nie może być moim wzorem, moim wzorem jest Jezus.” Często jest tak, że grupy rozpadają się bo odchodzi z parafii ksiądz. Ludzie odchodzą bo „nowy to już nie to”. Świadczy to o braku dojrzałości apostołskiej. Jezus Chrystus nie przemija w Kościele. On jest zawsze, po wszystkie dni aż do skończenia świata. I dzięki temu Kościół jest wieczny.

Dziś - 15 sierpnia - Uroczystość Wniebowzięcia NMP, Matki Boskiej Zielnej, Odpust w naszej parafii. Msze św. - o 8³⁰, 10³⁰, 12⁰⁰ i 16⁰⁰

- o 12⁰⁰ - Suma odpustowa z procesją. Zapraszamy na nią asystę procesyjną. Kazanie odpustowe wygłosi i sumę odprawi ks. kan. Janusz Ceglowski proboszcz z parafii św. Jana Kantego z Mławy

Wszyscy uczestniczący dziś we Mszy św. w naszym kościele, którzy są w stanie łaski uświęcającej, przyjmą Komunię św. i pomodlą się w intencjach Ojca Świętego, mogą zyskać odpust zupełny lub cząstkowy. Skorzystajmy z tego daru Boga.

Dziękując Panu Bogu za plony pól, sadów i ogrodów **przynosimy wiązanki zbóż, warzyw i kwiatów, aby je poświęcić.** To wyraz pamięci o tym, że wszystko co mamy zawdzięczamy Bogu, Panu Życia.

Rozpocznijmy zbliżający się rok szkolny z Bogiem i z modlitwą. Zapraszamy dzieci i wychowawców **1 września o godz. 9⁰⁰ na Mszę św. rozpoczynającą rok szkolny.** To szczególna okazja do Komunii. Spowiedź w tygodniu poprzedzającym przed Mszą o 18⁰⁰.

Z początkiem września wznawiamy Niedzielne Msze św. dla dzieci o godz. 12⁰⁰. Poświęcenie przyborów szkolnych dzieci z klas „0” i „1” odbędzie się **6 września na Mszy św.** tzw. „szkolnej“ o godz. 12⁰⁰. Zapraszamy na nie dzieci z rodzinami. *****

16-18 września nabożeństwo do św. Stanisława Kostki. Okazja do spowiedzi przed Mszą.

20 września po Mszy św. o 16⁰⁰ w kościele w Woli Kiepińskiej, odbędzie się nabożeństwo w Jadwisinie przed figurą św. Stanisława Kostki. Zapraszamy dzieci, młodzież i starszych. *****

13 września o 10³⁰ w kościele w Woli Kiepińskiej uroczysta Msza św. inaugurująca **Gminne Święto Darów Ziemi.** Przed ołtarzem złożone zostaną dary ziemi i naszych rąk. Po Mszy św. odbędzie się festyn. Będzie na nim, jak co roku, moc atrakcji. *****

14 sierpnia - wspomnienie św. Maksymiliana Kolbe, a 17, św. Jacka Odrowąża.

22 sierpnia - święto NMP Królowej

26 sierpnia - uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

8 września - święto Narodzenia NMP

18 września - Święto Stanisława Kostki - Patrona dzieci i młodzieży. *****

3-4 września (czwartek, piątek) przypadają w naszej parafii **Dni Eucharystyczne.** W czwartek **rozpoczęcie adoracji uroczystą Mszą o 10³⁰.** Msza św. także o 18⁰⁰. W ciągu dnia adorować Najświętszy Sakrament będą kolejno poszczególne wioski i Ruchy. (Dokładny plan ogłosimy w terminie późniejszym). **O 15⁰⁰ Godzina Miłosierdzia Bożego.** W piątek Msza św. o 10³⁰ i uroczyste zakończenie adoracji po Mszy o 18⁰⁰. Serdecznie zapraszamy do aktywnego udziału wszystkich parafian i gości.

W pierwszą niedzielę miesiąca (6 września) po Mszy św. o 10³⁰ uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem. Zapraszamy asystę i dziewczynki do sypania kwiatkami.

W niedzielę 26 lipca o godz. 10³⁰ odprawiona została Msza św. w intencji ks. Mieczysława Zdanowskiego byłego proboszcza Parafii Zegrze. Mszę św. zamówioną przez Akcję Katolicką odprawił nowy proboszcz ks. Tadeusz Wołowiec.

ks. Tadeusz Wołowiec.

W zainaugurowanym 20 czerwca 2009 r. w naszej Diecezji Roku Kapłańskim pamiętajmy o naszych duszpasterzach i módlmy się za nich do Boga Wszchemogącego.

Modlitwa o uświęcenie kapłanów

O Jezu, Wiekuisty, Najwyższy Kapłanie, zachowaj Twoich kapłanów

w opiece Twego Najświętszego Serca, gdzie nikt nie może im zaszkodzić.

Zachowaj nieskalanymi ich namaszczone dłonie, które codziennie dotykają Twój świętego Ciała.

Zachowaj czystymi ich wargi,

które zraszane są Twoją Najdroższą Krwią.

Zachowaj czystymi ich serca,

naznaczone wspaniałą pieczęcią Twój kapłaństwa.

Spraw, aby wzrastali w miłości i wierności Tobie,

chronić ich przed zepsuciem i skażeniem tego świata.

Wraz z mocą przemiany chleba i wina,

udziel im również mocy przemiany serc.

Błogosław ich trudowi, aby wydał obfite owoce.

Niech dusze, którym służą,

będą dla nich radością i pociechą tu, na ziemi,

a także wieczną koroną w życiu przyszłym. Amen.

św. Teresa s Lisieux

Wniebowzięcie Maryi

Stworzenie jest tym doskonalsze, im lepiej pozwala poznać Stwórcę, dawcę życia. Maryja jest łaski pełna, a łaska jest mocą Ducha Świętego, jest życiem. Gdzie jest Bóg, tam też jest Jego uszczęszczające działanie. Życie Maryi Panny jest najdoskonalszym przykładem takiego uszczęszczania. Patrząc na Nią i na Jej życie, poznajemy, jak Bóg szczerze okazał swą potęgę i miłość. W Tajemnicy Wniebowzięcia zbawienie Maryi osiągnęło pełnię, bowiem całkowicie ogarnęło już Jej duszę i ciało.

15 sierpnia Kościół świętuje zakończenie życia Maryi uwieńczonego niebem. Matka Boża bowiem, jako pierwsza z ludzi, uczestniczy już w pełni zbawienia, przygotowanego dla nas wszystkich. Wniebowzięcie wskazuje ludzkości jej powołanie i drogę do chwały w niebie. Maryja Wniebowzięta jest „dorodnym owocem” odkupienia dokonanego przez Jezusa. Jest też obrazem Kościoła, powołanego do tego, by osiągnąć świętość. Ona prowadzi i podtrzymuje nadzieję ludu Bożego, będącego jeszcze w drodze.

Już w V w. obchodzone Zasięcie Najświętszej Maryi Panny w Palestynie i w Syrii. Jest ono najstarszym świętem maryjnym. Jedni uważają, że Wniebowzięcie nastąpiło w Jerozolimie, inni, że w Efezie. Różne są też jego nazwy: Przejście, Zasięcie, Odpocznienie. W poł. VII stulecia Zasięcie zaczęto obchodzić w Rzymie, a w VIII w. święto to zostało upowszechnione. Z tą maryjną uroczystością związana jest starożytna tradycja liturgiczna, oddająca hołd Maryi wraz z poświęceniem na Jej cześć leczniczych ziół. Od IX w. w uroczystość Wniebowzięcia poświęca się zioła, kwiaty, kłosy zboża i owoce.

Pachnące zioła, piękne kwiaty, dojrzałe kłosy zboża i dorodne owoce symbolizują duchową pełnię Maryi, jako „najdorodniejszego ziemskiego owocu”. Wszystkie one, podobnie jak Maryja, mają swój czas wzrostu i czas dojrzewania. Są dorodnym plonem łąk, lasów, sadów i ornej ziemi. Ziola mają swą leczniczą moc, a kwiaty wrapiają w zachwyt barwami i zapachem. Maryja jest najpiękniejszym kwiatem ludzkości. Jest lekarstwem na nasze choroby duszy i ciała; jest wspaniałą koroną stworzenia.

Kapłan, błogosławiąc zioła, prosi Boga: Zachowaj je od zniszczenia, aby wzrosłały, radowały oczy, przynosiły jak najobfitszy plon i mogły służyć zdrowiu ludzi i zwierząt. A gdy będziemy schodzić z tego świata, niechaj nas, niosących pełne narezcza dobrych uczynków, przedstawi Tobie Najświętsza Dziewica Wniebowzięta, najdoskonalszy owoc ziemi, abyśmy zasłużyli na przyjęcie do wiecznego szczęścia.

W polskiej pobożności i tradycji ludowej uroczystość Wniebowzięcia zwana jest Świętem Matki Boskiej Zielnej. W tym dniu liczne sanktuaria maryjne, kościoły i kaplice, wypełniają się przybyłymi doń wiernymi i pielgrzymami. Kwiatowe dekoracje wzbogacają nastroj świętowania. Wielu wiernych przynosi do poświęcenia wianki zielne, bukiety kwiatów, kłosy zboża i owoce. W tym dniu najświeższe maryjne sanktuaria mają odpusty. Szczególnie obiegane są Czestochowa i Kalwaria Zebrzydowska.

Motyw Zasięcia Matki Bożej jest częstym tematem w sztuce. Najbardziej jednak znanym ołtarzem Zasięcia Maryi jest ołtarz Wita Stwosza w Kościele Mariackim w Krakowie, genialne dzieło i pomnik średniowiecznego snycerstwa. Artysta ukazał Maryję zasypiającą w otoczeniu Apostołów, wniebowziętą i ukoronowaną. Przed ołtarzem Wita Stwosza - podobnie jak we wszystkich kościołach katolickich - stoi stół eucharystyczny, przy którym wierni przyjmują Chleb Życia. Dzięki temu pokarmowi, dającemu życie wieczne, Bóg wskrzesi ludzi do życia. W ten sposób cel ziemskiej wędrówki zostanie zakończony udziałem w niebie.

Wniebowzięcie kieruje nasze myśli ku niebu. Pragnienie osiągnięcia nieba leży w naturze człowieka. Starożytny mit o Ikarze i Prometeuszu jest symbolem takiego wysiłku i jakby próbą osiągnięcia nieba przez człowieka.

Nowy Testament nie wspomina o okolicznościach śmierci Maryi. Doświadczenie śmierci przez Maryję, czyni nam ją jeszcze bliższą. Umierających otacza Ona swą szczególną opieką, kiedy już przychodzi ich ostatnia godzina.

Aby uczestniczyć w Chrystusowym zmartwychwstaniu, Maryja przeszła przez śmierć. Dziś, podobnie jak czynili to Ojcowie Kościoła, powszechnie przyjmuje się śmierć Maryi.

Dogmat o Wniebowzięciu ogłoszony został przez papieża Piusa XII w dniu 1 listopada 1950 roku bullą *Munificentissimus*

Deus. Wśród próśb o ogłoszenie dogmatu był także list polskich biskupów z 1936 roku. Papież, ogłaszając dogmat, zamknął długi okres wyjaśniania i dojrzwania prawdy o ostatecznym uwielbieniu Matki Odkupiciela. Prawdą objawioną jest, że: Niepokalana Boża Rodzicielka, zawsze Dziewica Maryja po zakończeniu biegu życia ziemskiego została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały.

Maryja z ciałem, jakie miała na ziemi - nie czekając na zmartwychwstanie wszystkich ludzi - dzięki specjalnej łasce, została przeniesiona do nieba. Nastąpiło przemienienie ziemskiego ciała Maryi w ciało chwałebne.

Bulla nie rozstrzyga kwestii, czy Maryja umarła tak, jak umierają inni ludzie, czy też została od razu po zakończeniu ziemskiego życia wzięta do nieba.

Również Sobór Watykański II stwierdza: Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy winy pierwotnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkich, aby bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących oraz zwycięzcy grzechu i śmierci (KK 59).

Uczestnictwo w tej uroczystości Wniebowzięcia pozwala nam doświadczyć bliskości Maryi. Jest Ona bowiem obecna w naszych myślach i modlitwach, w słowach i pieśniach.

Niech nasze podobieństwo do Maryi znajduje wyraz w daniu światu Boga. Niech inni poznają Go, zarówno w cichej pracy, w serdecznym myśleniu o najdroższych nam osobach, jak i w bólu, gdy zagubimy Jezusa. Prośmy Maryję, abyśmy potrafili szukać i znajdować Go, tak jak Ona.

ks. Stanisław Groń SJ

W kościele w Opinogórze w którym proboszczem był ks. Mieczysław Zdanowski oraz w naszym kościele w głównym ołtarzu - są obrazy Wniebowzięcia NMP. Obraz do naszego kościoła namalowany w 1899 r. przez Ferencza Szoldaties przywieziony został z Rzymu przez Księżnę Jadwigę z Krasieńskich Radziwiłłową. Poniżej przedstawiamy obraz z Opinogóry.



Powitanie nowego ks. proboszcza Tadeusza Wołowca w parafii Zegrze

W niedzielę, 19 lipca o 16⁰⁰ odbyło się uroczyste objęcie naszej parafii przez nowego proboszcza, ks. kanonika Tadeusza Wołowca. Przekazania parafii dokonał dziekan serocki, ksiądz prałat Jan Kasiński. Wręczył on Księdzu Proboszczowi klucze do kościoła i odczytał dekret Biskupa Płockiego Piotra Libery.

W uroczystości ingressu uczestniczyli księża z naszego dekanatu na czele z ks. dziekanem Janem Kasińskim, ustępujący proboszcz ks. kanonik Mieczysław Zdanowski, ks. płk kanonik Zenon Surma z parafii garnizonowej w Żegrzu oraz zaproszeni przez księdza proboszcza goście - ks. prałat Kazimierz Śniegocki, emerytowany dziekan z Nasielska, poprzednik ks. Mieczysława Zdanowskiego na urzędzie proboszcza w naszej parafii, ks. kanonik Włodzimierz Kiliś, oraz ks. kanonik Ignacy Sikorski. Obaj są już emerytami. Byli sąsiadami i przyjaciółmi ks. proboszcza Tadeusza Wołowca w jego poprzednich miejscach pracy.

Obecność dwóch poprzedników na ingresie nowego proboszcza była piękna, wzruszającą ilustracją rzeczywistości Kościoła Katolickiego, który trwa pomimo przemijania konkretnego księdza, a w którym jednak zostawia on niezatarty ślad.

Na początku Mszy św. powitaliśmy Księdza Proboszcza. Pierwszy zabrał głos ks. Łukasz Turbak w imieniu wikariuszy, swoim i ks. Jarosława Borka. Następnie powitali ks. proboszcza przedstawiciele grup parafialnych, ministrowie, przedstawiciele rodzin, asysty procesyjnej, chóru, młodzieży, Akcji Katolickiej, oraz Burmistrz Miasta i Gminy Serock, Sylwester Sokolnicki i jego zastępca Józef Zając. Pan Burmistrz podkreślił fakt, że zarówno Parafia jak i Gmina służą tym samym ludziom i dlatego ich współpraca przynosi dobro. Obiecał ze swej strony pomoc i współpracę. Głos zabrali także dość licznie przybyli byli parafianie ks. Tadeusza Wołowca z Jońca i Świdziebni.

Msze św. ingresową sprawował Ksiądz Proboszcz w intencji całej parafii. W swoim słowie nowy ksiądz proboszcz podkreślił radość z objęcia parafii Zegrze pw. św. Antoniego. Powiedział, że Pan Bóg przez decyzję ks. biskupa spełnił jego pragnienie. Po Mszy ks. Tadeusz Wołowicz zaskoczył lektorów i członków witałych go delegacji, zaproszeniem na kolację na plebanii.

Fragmety kazania ingresowego ks. kan. T. Wołowca
*„Daj mi poznać drogi Twoje, Panie,
i naucz mnie Twoich ścieżek! (Ps 25, 4)*

Każdy z nas w swoim życiu niejednokrotnie staje na rozstaju dróg i pyta siebie: „W którą stronę? Dokąd? Jaką drogą? Co dalej? Pytamy znajomych, zwracamy się do bliskich o radę. Co mamy czynić? Dokąd mamy iść? Zwracamy się również do Boga: „**Panie co mam czynić? Panie pomóż mi wybrać właściwą drogę. Użyj mi Boże łaski mądrości w poznaniu właściwej drogi.**”

Czytamy również: „**Mysli moje nie są myślami waszymi**”

ani wasze drogi moimi drogami.“ (Iz 55, 8)

W poszukiwaniu właściwej drogi życia zapominamy czasami, że logika naszego myślenia jest inna od „Bożej logiki“.

*"Bo jak niebiosa górują nad ziemią,
tak drogi moje - nad waszymi drogami
i myśli moje - nad myślami waszymi." (Iz 55, 9)*

Pewnego czasu do sędziwego i sławnego mędrca przyszedł w odwiedziny młody człowiek. Zdumiał się wiele kiedy zobaczył mieszkanie mędrca wypełnione książkami, a jedynymi meblami było jedno krzesło oraz mały stolik służący za biurko do pisania. „Gdzie są twoje meble?” – pyta zaskoczony młodzieniec.

„A twoje gdzie są? - odpowiada pytaniem mędrzec.

„Moje? Ja jestem tutaj tylko chwilowo. Przyszedłem cię tylko odwiedzić“ odpowiada młodzieniec.

„Ja też jestem tutaj tylko chwilowo“ - odpowiada mędrzec.

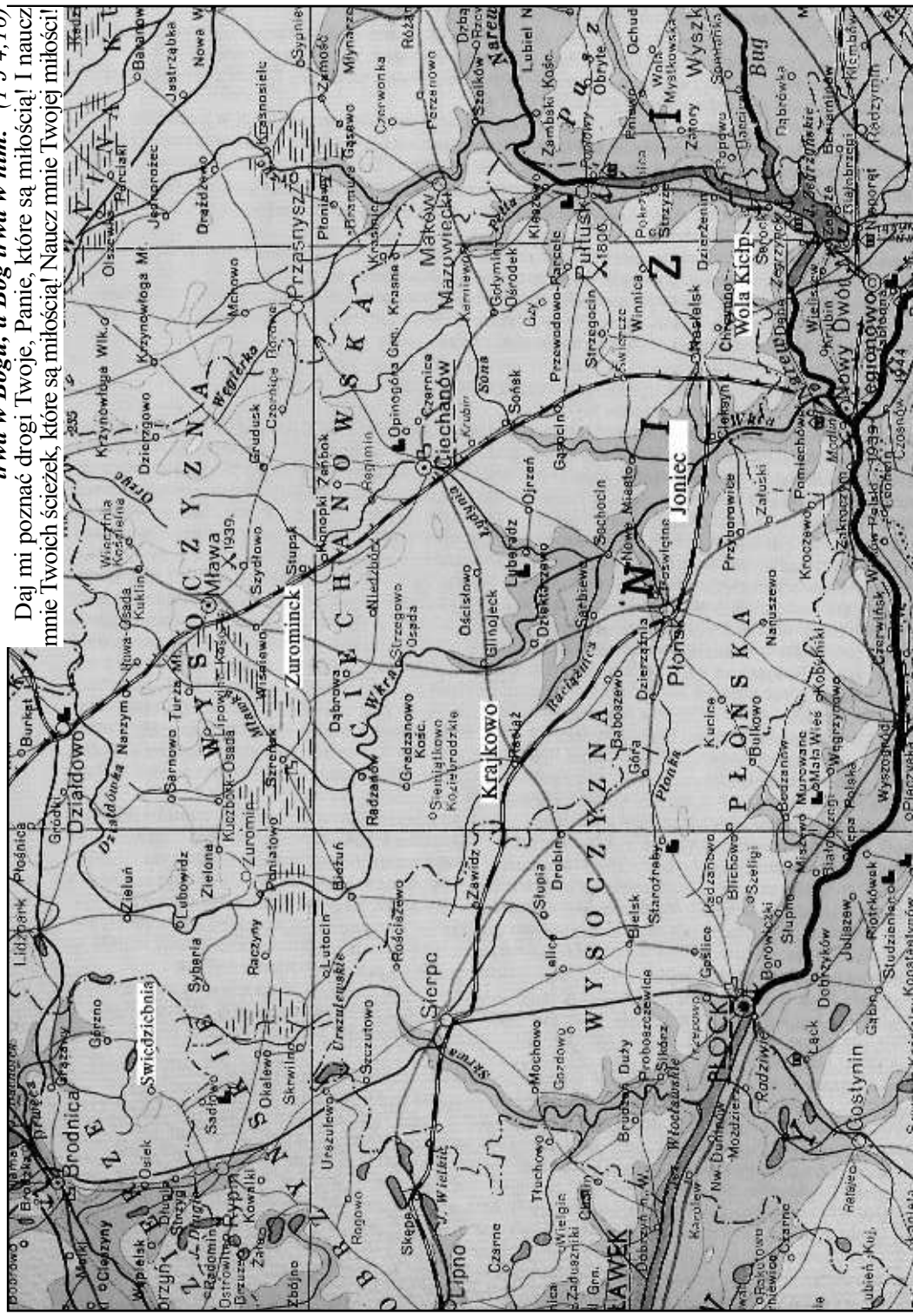
W poszukiwaniu właściwej drogi życia nie możemy zapominać, że jesteśmy tylko przechodniami tu na ziemi. Nie możemy zapominać, że myśli Pana górują nad naszymi. Nie możemy przerwać dialogu z Bogiem, którego miłość nie odstąpi od nas. (Iz 54, 10), „ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował, (I J 4 19).

**„Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich ścieżek!
Prowadź mnie według Twojej prawdy i pouczaj, bo Ty jesteś Bóg,
mój Zbawca, i w Tobie mam zawsze nadzieję. (Ps 25, 4-5)**

„W którą stronę? Dokąd? Jaka droga? Co dalej?”

Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim. (1 J 4,16)

Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, które są miłością! I naucz mnie Twoich ścieżek, które są miłością! Naucz mnie Twojej miłości!



Przewielebny Ksiądz
kanonik Tadeusz Wołowicz
Proboszcz parafii
pw. św. Bartłomieja w Świdziebni

Z dniem 20 czerwca br. mianuję Księdza Proboszczem Parafii pw. św. Antoniego w Zegrzu z siedzibą w Woli Kiepińskiej, w dekanacie serockim.

Oddając Księdzu wyżej wymienioną parafię w zarząd duchowy i materialny, zgodnie z prawem kanonicznym udzielam wszelkiej władzy do wykonywania w niej pieczy pasterskiej i równocześnie nakładam wszystkie obowiązki związane z urzędem proboszcza w myśl kan. 523-534 KPK oraz Stat. 192-210 XLII Synodu Płockiego.

Obowiązki Proboszcza parafii należy objąć w ciągu miesiąca od otrzymania nominacji, po złożeniu w Kurii Diecezjalnej przepisanej przez prawo przysięgi i uprzednim podpisaniu protokołu zdawczo-odbiorczego w obecności Księdza Dziekana (Uchwały XLII Synodu Płockiego, "Instrukcja o zabezpieczeniu majątku parafialnego przy zmianie na stanowisku proboszcza" s. 98-99). Jeden egzemplarz protokołu należy złożyć w Kurii Diecezjalnej, pozostałe zaś umieścić w archiwum dziekańskim i parafialnym.

Posługiwanie Księdza Proboszcza oddaję w opiekę Chrystusowi Wiecznemu Kapłanowi i z serca błogosławie.

+ Piotr Libera Biskup Płocki

Parafia z której pochodzi Ks. Proboszcz

Parafię w Krajkowie erygował bp Jakub z Korzkwi w 1401 r. z fundacji Mieczysława z Kossobud i Krajkowa, późniejszego starosty płockiego i podsędka oraz jego krewnych. Pierwsza świątynia była prawdopodobnie drewniana i dla niej bp Jakub w 1418 r. uzyskał odpusty od papieża Marcina V.

Obecny, orientowany, murowany kościół gotycki z prostokątną nawą i węższym prezbiterium zamkniętym prosto, zbudowany został zapewne w pierwszej połowie XVI w., konsekrowany w 1543 r. przez bpa Samuela Maciejowskiego. Kościół w 1777 r. strawił pożar. Odrestaurowano go w latach 1777-1779 staraniem kasztelanowej raciańskiej Marianny z Iwańskich Niszczyckiej. W latach 1878 i 1909, dach pokryto blachą. W listopadzie 1936 r. kolejny pożar poważnie zniszczył kościół. Głównego remontu doczekał się dopiero po II wojnie światowej. Wnętrze wyposażone jest w trzy ołtarze, główny - drewniany, sprawiony w 1954 r. oraz boczne: Serca Pana Jezusa, MB Częstochowskiej. Do cenniejszych zabytków należy rokokowa monstrancja, dwa barokowe kielichy oraz relikwiarz św. Kunegundy.

Część obecnej parafii Krajkowo należała dawniej do parafii Drozdowo, erygowanej w 1371 r. przez bpa Stanisława z Gulecowa z fundacji Michała i jego bratanka Jakuba z Drozdowa. Świątynia w Drozdowie kilkakrotnie naprawiana przetrwała do 1777 r., kiedy zniszczył ją pożar. Wtedy parafia przestała istnieć, a należące do niej wsie włączono do parafii: Krajkowo, Gralewo, Baboszewo i Raciąż. Około 1783 r. kolator Bromirski zbudował kaplicę w Drozdowie. Istniała do 1840 r. Kościółowi parafialnemu w Krajkowie patronuje św. Stanisław Kostka. W parafii zachowały się księgi: chrztów od 1894 r., ślubów od 1903 r., zgonów od 1899 r. Proboszczem od 1996 r. jest ks. mgr Zbigniew Klubka. Terytorium parafii: Dramin, Draminek, Dreglin, Drozdowo, Galczyn, Grzybowo, Kondrajec Pański i Kondrajec Szlachecki, Kossobudy, Krajkowo i K. Budki, Kruszenica, Lipa

Nowy proboszcz w naszej parafii - ks. kan. Tadeusz Wołowicz

Tadeusz Wołowicz urodził się 12 czerwca 1951 r. w parafii pw. św. Trójcy w Krajkowie w dekanacie Raciańskim, w powiecie Płońskim, w województwie mazowieckim. Kościół parafialny nosi wezwanie św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. Z tej samej parafii pochodzi ks. Wawrzyniec Ulanowski wyświęcony w 1958 r. i ks. Józef Wołowicz (brat ojca ks. Tadeusza) Marianin, wyświęcony w 1955 r.

Po ukończeniu Seminarium Duchownego w Płocku Tadeusz Wołowicz został wyświęcony na księdza 12 czerwca 1977 roku przez Biskupa Bogdana Sikorskiego. Zaraz po święceniach kapłańskich został skierowany do pracy w parafii Żurominek Kapitulny. Proboszczem był tam wówczas chory na stwardnienie rozsiane ks. Tadeusz Piasecki. Biskup Bogdan Sikorski prosił księdza Wołowca o opiekę nad schorowanym kapłanem. Po roku ks. Piasecki posługiwał się już wózkiem inwalidzkim. Wtedy wszelkie prace duszpasterskie, administracyjne i gospodarcze w parafii wykonywał ksiądz Wołowicz. On także woził proboszcza do lekarzy, karmił go, pełnił posługę pielęgniarza. Po 3,5 roku został mianowany przez biskupa Sikorskiego proboszczem parafii Żurominek na prośbę ks. Tadeusza Piaseckiego, widzącego oddanie ks. Tadeusza Wołowca. Przez pięć lat opieki nad chorym kapłanem ks. Wołowicz wypełniał wszelkie obowiązki związane z funkcjonowaniem parafii, ponadto pobudował nową plebanię i wyremontował budynki gospodarcze.

Po 6 latach od święceń kapłańskich ksiądz Wołowicz otrzymał nominację na proboszcza parafii Joniec, również z prośbą o opiekę nad mieszkającym na plebani ks. Janem Dąbrowskim, byłym więźniem obozu w Dachau. Poza pracą duszpasterską ks. Tadeusz dokonał w Jońcu generalnego remontu plebanii wraz z jej rozbudową oraz kapitalnego remontu kościoła od posadzki aż po dach, łącznie z ogrzewaniem, odnowieniem polichromii i wykonaniem nowych tynków na zewnątrz kościoła.

Ks. Tadeusz wybudował też kościół filialny w Lisewie. Przez wiele lat w parafii Joniec organizował wczesorekolekcje dla chorych i niepełnosprawnych diecezji płockiej, przyjmował grupy oazowe, ministrantkie i dzieci z ubogich rodzin. Mieli oni udostępnione nie tylko budynki gospodarcze czy organizistowskę, ale i plebanię. W 1996 r. został odznaczony tytułem kanonika. W parafii Joniec ksiądz Tadeusz pracował 19 lat.

W ostatnich latach od 15 lipca 2002 r. do 12 lipca 2009 r. ks. Tadeusz Wołowicz był proboszczem parafii św. Bartłomieja w Świdziebni, którą objął dużą troską duszpasterską i gospodarczą. W tym czasie dokonał renowacji tynków zewnętrznych kościoła, ocieplił plebanię, wymienił okna w organistowsko-wikariacie, wyremontował chodnik przy kościele oraz zakrystię, wybudował świetlicę parafialną oraz rozpoczął budowę parkanu na drugim cmentarzu. Ksiądz proboszcz szczególnie troską obejmował także śpiew i muzykę w parafii. W Świdziebni istnieje chor parafialny, 4 schole, młodzieżowy zespół muzyczny oraz orkiestra dęta, która w początkach liczyła 10 osób, a dziś stanowią ją 42 osoby, z czego 32 to dzieci i młodzież.

Z dniem 19 lipca ksiądz kanonik Tadeusz Wołowicz rozpoczął pracę w parafii św. Antoniego - Zegrze z siedzibą w Woli Kiepińskiej.



Na powitanie Ks. Proboszcza

Choć Tyś nam obcy Proboszczu drogi
Z ufnością Ciebie wiedziem w te progi.
Z radością Ciebie witamy szczerze
Bo Ty nas będziesz umacniał w wierze.
Więc wejźdź Pasterzu w owczarni próg
Niech Cię swą łaską wspomaga Bóg.

Otworem stoją wrota kościoła

Otworem serca, a głos nasz woła:

Ksieżę Proboszczu zapuść w nie oko

I patrz uważnie, patrz w nie głęboko.

Jest w nich cięć grzechu, kąkol i głóg,

Racz leczycь serca Twych nowych sług.

Choć Tyś nam obcy Proboszczu miły

Serca do Ciebie już przemówiły.

I Ty w swym sercu roznieć ognisko

Przytul nas, garnij, blisko ach blisko.

Ucz nas, umacniaj, chroń, broń od trwóg,

Niech błogosławi Twój pracy Bóg.

Wiersz ten wygłoszony został pierwszy raz w naszej parafii na powitanie nowego proboszcza ks. Ludomira Lissowskiego 21 września 1936 r. z inicjatywy wikariusza ks. Wacława Gałęzy. Autor nieznany.







Kazanie z tegorocznej uroczystości Bożego Ciała

Wychodzimy dzisiaj na ulice miast i wiosek pięknie udekorowanych, niosąc ze sobą Najświętszy Sakrament – Ciało Chrystusa. Wyszliśmy i my na nasze ulice. Ale zastanówmy się jaki jest wyraz tej naszej religijnej manifestacji? Po co wyszliśmy?

Do jednego z największych teologów, Karla Rahnera, napisał Bernard, młody Austriak, te słowa: „Prawdziwy chrześcijanin uczęszcza zwykle na Msze niedzielne. Ja prawie nigdy tego nie robię! Muszę się przyznać, że częściowo z lenistwa, przede wszystkim jednak, dlatego, że... ona do mnie nie przemawia“.

Czytając resztę listu, przekonujemy się, że ten człowiek nie rozumie sensu Mszy św., nie zdaje sobie sprawy co daje Msza św.

Ilu z nas, dziś tu obecnych podczas tej procesji, mogłoby się identyfikować z tą wypowiedzią? Wielu bowiem z nas przyszło aby oddać hold Chrystusowi Eucharystycznemu, ale wielu po to aby się przejść, popatrzeć. I tylko tyle! Czy aby napewno?

Od braku wiary lub chwilowego zwątpienia nikt nie jest wolny. Świadczy o tym cud w Macerata we Włoszech. Rankiem 15 kwietnia 1356 r., pewien kapłan odprawiał Mszę św. w kościele Benedyktynów. Podczas konsekracji dopuścił się on krótkiej chwili zwątpienia w realną obecność Chrystusa w Eucharystii, gdy nagle przy łamaniu Chleba, z Hostii popłynęła krew. Ręce mu zadrzały i krople krwi upadły na korporał pod kielichem. Po zakończeniu Mszy św. kapłan pośpieszył do biskupa, który nakazał splamionego korporał poddać kanonicznemu badaniu w katedrze. Cud ten został porównany do słynnego cudu w Bolsena z 1236 r., który dał początek świętu Bożego Ciała. Komisja potwierdziła autentyczność cudu i korporał z plamami krwi wystawiono do publicznej adoracji. Krwawe plamy wyraźnie widoczne na korporale, uznano za Najświętszą Krew Zbawiciela. Relikwiarz z cennym skarbem przetrwał burzliwe koleje losu a jego zawartość do dziś czczona jest w kaplicy katedry Macerata - szczególnie w oktavie święta Bożego Ciała.

Może myślisz sobie: gdybym ja ujrzał taki cud to bym bardziej wierzył niż dotąd. Może tak, a może nie. Tyle bowiem cudów ludzie widzą codziennie a jakoś one nie prowadzą ich do ołtarza Pana, lecz tak jak ten młody Austriak mówią: Msza przecież nic nie daje! Od tego nie przybędzie mi chleba na stole ani zdrowia. Nic nie daje! To tylko jakaś przestarzała tradycja.

Chrystus powiedział kiedyś do słuchających go ludzi, którzy mieli dokładnie takie same problemy jak my: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem“. I wtedy byli tacy, którzy uwierzyli, oraz tacy, którzy odeszli do „swoich spraw“. Dziś Chrystus wychodzi ze swoich świątyn aby powtórzyć te słowa po raz kolejny nam wszystkim. Są wśród nas tacy, którzy przyjmą te słowa, inni może się nad nimi zastanowią, a inni pewnie odejdą i wrócą do swoich marności tego świata bez żadnej reakcji. A co ty zrobisz?

Św. Bernard nauczał: „Msza św. daje nam większe zasługi niż rozdanie wszystkiego ubogim i wędrowanie dookoła świata w pielgrzymkach“. On dziś przypomina tobie, że jest! Że cię kocha i zawsze na ciebie czeka. Czekaj, żeby monstrancją na Jego Ciało było Twoje serce! Amen. **ks. Jarosław Borek**

ks. Fr. Błotnicki

Dzięki Ci Boże

Dzięki Ci Boże, żeś w postaci chleba Skrył swój majestat, ukrył chwały blaski, Na głos kapłana schodząc dla nas z nieba. Że utajony hojnie siejesz łaski;

Więc choć mój rozum pojąć Cię nie może,

Dzięki Ci Boże!

Dzięki Ci Boże, że mi w każde rano Dajesz pić szczęście z Eucharystii źródłu, Że duszę moją w Tobie rozkochana Pocławianiem obdarzasz pokojem;

Że co dzień serce ogniem świętym gorze,

Dzięki Ci Boże!

Dzięki Ci Boże za niezłomną wiarę, Iż mnie posilis przed żywota końcem, I obaw próżnych oddalisz precz marę, A jasnym zjawisz mi się Chryste słońcem; Za to, że przyjdiesz na mej śmierci łożu.

Dzięki Ci Boże!



Niedziela

Pamiętaj! Rzekł Bóg do Mojżesza, Abyś w dniu świętym dóbr nie gromadził. To przykazanie mego przymierza, A ja ci będę błogosławił.

Ten dzień wspaniały dał Bóg,
Byś spojrzal na piękny świat,
Po trudach odpocząć mógł,
Dowiedział, jak miewa się brat.

Złóż w tym dniu Bogu ofiary -

Najczystsza, Najświętsza: Mękę Chrystusa,
Przynies przed ołtarz swej pracy dary,
Szlachetniejsza będzie twa dusza.

Kto wzgardzi miłością Boga,

Nie uświęci Dnia Pana,

Tego niełatwa życiowa droga,

Ten bez efektów pracuje od rana.

W Szpunari

Podziękowanie ks. kanonikowi Mieczysławowi Zdanowskiemu za

Biskup Płocki Piotr Libera
DEUS CARITAS EST

Inauguracja Roku Kapłańskiego w Diecezji Płockiej
Płock, dnia 20 czerwca 2009 r.

**„Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona
godzina na wszystkie sprawy pod niebem”
(Koh 3,1)**

Czcigodny Księżu !

W dniu dzisiejszym inaugurujemy w naszej Diecezji Rok Kapłański, ogłoszony przez Ojca Świętego Benedykta XVI. Każdy z nas kapłanów, będzie dziękował Jezusowi Dobremu Pasterzowi za łaskę powołania. Będzie to również czas głębszego wejścia w tajemnicę kapłaństwa.

Czcigodny Ksiądz przechodzi wkrótce na emeryturę. Opatrzność Boża sprawiła, że ma to miejsce właśnie w Roku Kapłańskim. Serdecznie dziękuję Księdzu za wieloletnią, gorliwą i pełną poświęcenia służbę w Ołczarni Chrystusa. Wyrażam wdzięczność za dotychczasową pracę w naszej Diecezji. Dziękując, jednocześnie proszę o dalsze uczestniczenie w życiu Kościoła płockiego oraz ofiarowanie trudów kapłańskiej jesieni życia do skarbca łask Kościoła.

Polecam Czcigodnego Księdza opiece Maryi Matce Kapłanów oraz św. Jana Wianneya z Ars, patrona kapłanów.

Zapewniam o mojej modlitwie i z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa

+ Piotr Libera Biskup Płocki
Czcigodny Ksiądz kanonik Mieczysław Zdanowski
Proboszcz parafii pw. św. Antoniego Zęgrze

Najnowsze przedsięwzięcie ks. Mieczysława

Najnowszą pracą księdza kan. Mieczysława Zdanowskiego była budowa kaplicy na cmentarzu parafialnym. Podstawowe prace są na ukończeniu i można już radować oczy wyglądem kaplicy - z daleka błyszczy miedziany dach i bielą się ściany. Bardzo wysoko oceniła kaplicę komisja wizytacyjna. Kaplica nosić będzie wezwanie bł. ks. Romana Archutowskiego, męczennika II wojny światowej. Został on beatyfikowany 13 czerwca 1999 r. w Warszawie przez papieża Jana Pawła II, w gronie 108 Męczenników II wojny światowej na czele z biskupami płockimi, arcbp Antonim Julianem Nowowiejskim i bp Leonem Wetmańskim. W tym roku minęła 10 rocznica tej beatyfikacji.

O ks. Archutowskim nie mówi się w naszej diecezji, ponieważ był kapłanem Archidiecezji Warszawskiej. Jego rodzina już od dawna nie mieszka w Karolinie. Przeniosła się na długo przed II wojną światową do Gzowa w parafii Dzierżenin. Z kontaktów z jej mieszkańcami wiemy, że musieli opuścić swój majątek i ich potomkowie mieszkają za granicą.

Kiedy w czasie beatyfikacji czytano życiorys ks. Romana nie było w nim wzmianki o naszej parafii. W tym czasie prawdopodobnie nie odnaleziono jeszcze metryki chrztu błogosławionego. Obecnie znajduje się ona w zbiorach Papieskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Napisana jest po rosyjsku i wyraźnie stwierdza, że bł. ks. Roman Archutowski urodził się 5 sierpnia 1882 r. w Karolinie w powiecie pułtuskim i ochrzczony został w kościele parafialnym w Zęgrzu. Dane te potwierdził ks. prof. L. Królik, postulator procesu beatyfikacyjnego.

Jest naszym obowiązkiem pielegnowanie pamięci Wielkiego Polaka, który wyrósł wśród nas. To zadanie podjął ks. Zdanowski i mamy nadzieję, że również na emeryturze wspomaga wysiłki by dzieło to dokończyć.

Anna Kurtycz

Z protokołu wizytacyjnego (fragmenty)

W świątyni parafialnej panuje czystość i porządek. Ukształtowanie i wyposażenie wnętrza kościoła w świetle przepisów liturgicznych nie budzi zastrzeżeń. Szaty oraz paramenty liturgiczne znajdują się w należytym stanie.

Stan kościoła jest dość dobry. Konieczny zakres prac ustalony zostanie w Wydziale Budownictwa i Sztuki Sakralnej z następcą Księdza Proboszcza w lipcu br.

Na szczególną uwagę zasługuje kaplica na cmentarzu, która wkrótce zostanie wykończona. Jest to jedna z najlepszych tego typu budowli powstałych w ostatnich kilkudziesięciu latach na terenie naszej diecezji. Świetny projekt, bardzo dobrze wpisany w otoczenie, solidne wykonanie. Podjęcie tego zadania przez Księdza Proboszcza zasługuje na uznanie.

Opracowali:

ks. Tomasz Białobrzęski - notariusz Kurii Płockiej, ks. Roman Bagiński, ks. Stefan Ceglowski.
Podpisał ks. Mirosław Milewski - Kanclerz Kurii D. Płockiej 20 lutego 2009 r.

W niedzielę, 28 czerwca, cała nasza parafia dziękowała ks. kanonikowi Mieczysławowi Zdanowskiemu za długie lata usługi duszpasterskiej jako proboszcza parafii Zęgrze. Z dniem 30 czerwca Ks. Kanonik przeszedł na zasłużoną emeryturę. Poczty sztandarowe wszystkich szkół z terenu parafii i Ochotniczych Straży Pożarnych przewodziły długiej procesji wejścia z Plebanii, ulicą, do kościoła. W czasie uroczystej Mszy św. celebrowanej przez Ks. Kanonika kazanie wygłosił proboszcz parafii Modlin - Twierdza, ks. dr Cezary Siemiński.

Złożył on osobiste świadectwo wdzięczności dla Ks. Kanonika. Straciwszy ojca-pilota w katastrofie lotniczej w wieku 5 lat, zyskał w Księdzu jakby drugiego ojca, którego postawa życiowa i kapłańska zainspirowała go do myśli o stanie kapłańskim. „Moje powołanie dojrzewało niejako na kolanach u waszego proboszcza” powiedział wzruszony ksiądz Czarek.

Smutne wydarzenie z własnej biografii posłużyło kaznodziei jako ilustracja prawdy, że nawet z tragedii i smutku Pan Bóg wyprowadza dobro, że coś co wydaje się końcem wszystkiego staje się w planach Bożym początkiem nowego i pięknego.

„Przejęcie na emeryturę Ks. Kanonika niech będzie początkiem nowego, owocnego etapu życia” - życzył ks. Czarek. Podziękował też swej matce, Ewie Siemińskiej, długoletniej gospodyni ks. Zdanowskiego, za to, że nauczyła go miłości do Kościoła i całe życie troszczyła się o Kościół w wymiarze materialnym i duchowym.

Po Mszy św. liczne delegacje ustawiły się w długim orszaku, aby podziękować za wszystko dobro jakie stało się udziałem parafian dzięki pracy Ks. Kanonika. Najpierw w imieniu ks. wikariuszy dziękował ks. Łukasz Turbak. Następnie dziękowali pracownicy parafii, organista Edward Dymek i kościelny Adam Suska z małżonkami i delegacje dzieci ze szkół w Jadwisinie i Woli Kiepińskiej, ministrantów, młodzieży, grup parafialnych - Asysty Procesyjnej, Chóru Parafialnego, Akcji Katolickiej, Ruchu Rodzin Nazaretanских. Dziękowali Burmistrz Miasta i Gminy, Sylwester Sokolnicki i jego zastępca Józef Zając, Panie dyrektorzy obu szkół, przedstawiciele rodziców uczniów ze szkoły w Jadwisinie, przedstawiciele nauczycieli emerytów i delegacja Zespołu świetlic terapeutycznych z Gminy Serock.

Koła Gospodyń Wiejskich z Jachranki, Skubianki i Marynina, przedstawiciele wielu wsi, oraz nowych mieszkańców parafii i działkowiczów, osoby prywatne, wśród nich lekarz z warszawskiego szpitala, który opiekował się księdzem Zdanowskim w czasie operacji serca, delegacje Ochotniczych Straży Pożarnych ze Stanisławowa i Woli Kiepińskiej.

Na koniec zabrał głos ks. kanonik plk Zenon Surma, kapelan kościoła garnizonowego w Zęgrzu. Podziękował on Księdzu Zdanowskiemu za długoletnią przyjaźń i współpracę sąsiedzką. Przypomniał, że przed ustanowieniem parafii wojskowej Zęgrze należało do parafii św. Antoniego i proboszczem był tam Ksiądz Kanonik. To On starał się o odbudowę kościoła w Zęgrzu i to On pisał protesty przeciw dewastacji i przeciw ostatecznemu wysadzeniu kościoła przez wojsko. Do tej pory stoi w Zęgrzu krzyż, który ks. Zdanowski postawił na miejscu wyburzonego kościoła. „Wszyscy w Zęgrzu Księdza znamy, kochamy i wspieramy się, że na emeryturze będzie Ksiądz miał więcej czasu aby nas częściej odwiedzać” powiedział ksiądz pułkownik.

Podziękowanie było dla wszystkich wzruszające. Podkreślano oddanie i życzliwość ks. Proboszcza dla parafian, jego sukcesy duszpasterskie i materialne, dominowała też radość z tego, że ks. Zdanowski nie opuszcza nas, lecz zostaje w parafii na emeryturze.



23 lata służby Bogu i ludziom w naszej parafii i 48 lat kapłaństwa.

Wystąpienie ks. Łukasza w imieniu wikariuszy

18 września 1986 r. Msza św. Ingresowa nowego proboszcza do Parafii Zegrze z siedzibą w Woli Kiepińskiej. Nowym proboszczem zostaje Ks. Mieczysław Zdanowski, urodzony 24 lipca 1936 r. w Balinie w parafii Żałe, w diecezji Płockiej. Parafię obejmuje w wieku 50 lat. Jest to już Jęgo trzecia parafia.

“Czcigodny księżu kanoniku...”, tak rozpoczyna się kronika naszej parafii, którą Ksiądz przed 23 laty wziął pod pasterską opiekę. Warto zauważyć, że 18 września - dzień ingresu Księza Kanonika to wspomnienie św. Stanisława Kostki, patrona naszej diecezji, młodego człowieka, który z ogromnym zapalem i determinacją swoje życie poświęcił na wyłączną służbę Bogu.

I to właśnie Boża Opatrzność sprawiła, że dzisiaj, w przeddzień uroczystości dwóch wielkich Apostołów Piotra i Pawła, którzy oddali życie dla Chrystusa i Jego Ewangelii, wypada kolejne wielkie wydarzenie w życiu Księza Kanonika i nas wszystkich.

Dzisiaj przyzywając wstawiennictwo świętych Paskich, na czele z Maryją, Matką Boga i Matką Kapłanów i uciekając się do Najświętszego Serca Chrystusa Pana, które dla nas jest wzorem, skarbnicą i źródłem wszelkich łask, pragniemy złożyć Najwyższemu Bogu serdeczne dziękczynienie. Najpierw właśnie Dobremu Bogu, który jest początkiem każdego dobra mówimy “Dziękujemy” za osobę Ks. Kanonika, za 48 lat kapłańskiego życia, za 23 lata posługi, gorliwej i wierniej posługi w naszej parafii. Mówimy “Dziękujemy”, bo przecież będziesz z nami, bo jak pisze Jerzy Szaniawski, “Ty też wrośles w tę ziemię jak sosna korzeniami”.

My kapłani często mawiamy, iż słudzy nieużyteczni jesteśmy, ale wiemy też, że Bóg powołał nas, wybrał i przeznaczył na to, byśmy szli przez życie przynosząc obfite owoce dobrych czynów.

Przejrzałem wnikliwie wspomnianą na wstępie Kronikę Parafialną. Ileż tam dokonań i ileż wydarzeń, które świadczą o tym jak wielkich dzieł dokonywał Bóg za sprawą Księza Kanonika. Często są to dzieła, których nie dostrzegamy, których nie da się wyrazić materialnie, a które są gromadzeniem skarbów w Niebie, bo służą dobru Kościoła, świata i każdego człowieka.

Ile jest dzieł, które widzimy: wielka posługa słowa, posługa sakramentów, ale i prace materialne - nowy dom parafialny.

Wystąpienie Emilii Kolon w imieniu młodzieży

„Szacunek przynależny w miarę zasług, wieku, jak dług oddaj uczniemu człeku”

Tak mówi staropolskie przysłowie. Tak też chcemy powiedzieć i - My Księżu kanoniku - Twoja młodzież. Młodzież, którą chrzcisz, której udzielałeś pierwszych i kolejnych sakramentów, a która dziś zakłada własne rodziny. Za to wszystko chcemy Ci dziś powiedzieć- dziękujemy.

„Pamiętaj zawsze o tem, wśród zmiennych życia dróg, że kochają Ciebie ludzie i kocha Bóg”. Szczeńć Boże.

Wystąpienie Małgorzaty Kolon w imieniu nauczycieli

To prawda, za pomocą swego rozumu każdy człowiek może poznać Boga na podstawie Jego dzieł, piękna i harmonii przyrody, o której tak lubieś mówić w swoich kazaniach, praw natury, głosu sumienia. Jednak do tego, by to wszystko zobaczyć i usłyszeć potrzebny jest głos Kapłana. Nie wystarczy tylko zobaczyć i usłyszeć - trzeba jeszcze zrozumieć.

Bogu niech będą dzięki za to, że postawił na Naszej drodze - Ciebie Księżu Kanoniku, za to, że razem z Tobą łatwiej było, jest i będzie nam uczyć i wychowywać naszą młodzież i dzieci. Nikt nie może sam z siebie zostać prawdziwym człowiekiem, potrzebuje być członkiem jakiejś wspólnoty, najlepiej rodzinnej, szkoły, Kościoła, w której będzie kochany, ale też będzie się uczył, że ma określone zadanie, cele oraz przydzieloną odpowiedzialność. Nie wszyscy zdają sobie jednak z tego sprawę. Ty mocą swojego powołania i z oddaniem Kapłana z ludzi i dla ludzi wybranego - pomagałeś nam kształtować młode charaktery.

Jak pasterz wola owoce, swe a one znają Jego głos - tak My dziś stajemy przed Tobą Całą Rodziną Parafialną, dzieci, młodzież i my nauczyciele, by dziękować Ci za wszystko, co było. Co na kartach wspomnień i w kadrach zdjęć się utrwaliło. Chcemy prosić też o Twoją obecność we wszystkich ważnych dla nas momentach naszego życia zawodowego i osobistego. Polecamy Bogu w modlitwie Twoją osobę, i prosimy o modlitwę za nas.

odnowiona plebania, piękny kościół, dbałość o cmentarz czy wreszcie budowa kaplicy cmentarnej. Ilu z parafian mogłoby wskazać na zmiany jakie zaszły przez te 23 lata. A ilu ludzi mogłoby wspomnieć to co działało się przez niemal półwiecze Kapłańskiej posługi Ks. Kanonika. Za to wszystko co widzieli i za każde dobro, którego z ludzkiej ułomności nie dostrzegamy, chcemy powiedzieć “Dziękujemy”. Chylimy głowy przed pracą Ks. Kanonika i prosimy by Bóg to wszystko hojnie wynagrodził.

Ja dziś z wielkim wzruszeniem stoję tu w imieniu wikariuszy, w imieniu tych wszystkich młodych kapłanów, którzy swojego kapłaństwa od Ks. Kanonika się uczyli. Proboszcz dla swoich wikariuszy, dla tych najbliższych współpracowników nie może być bossem, szefem. Ma być mistrzem, nauczycielem, ojcem. Jestem najmłodszy z Twoich wikariuszy. Jesteś moim pierwszym proboszczem, pierwszym mistrzem kapłańskiego życia. Nigdy nie usłyszałem od Ciebie przykrego słowa. W imieniu tych, których reprezentuję i w swoim własnym - za każde dobre słowo, radę, rozmowę, za każdy gest dobroci, troski, życzliwości, za ojcowską opiekę, wznoszę do Nieba modlitwę i z całego serca “Dziękuję”.

Pragnę podziękować też Pani Ewie Siemińskiej. Kochana Pani Ewo, wiesz jak będzie mi brakowało tych wspólnych chwil, wspólnych rozmów. Za dbałość o naszą świątynię, za troskę o to, by plebania była prawdziwym domem, za to, że często jak matka opiekowałaś się nami, wspierałaś, radziłaś. Serdecznie dziękuję.

Ksiądz poeta Stanisław Pasierb mawiał, że wdzięczność jest pamięcią serca. Nie da się naszej wdzięczności wyrazić słowami, są one nieudolne, niewystarczające. Najlepszym wyrazem wdzięczności jest życie. Zapewniam Ks. Kanoniku, że w swym kapłańskim życiu będę czerpał od Ciebie jako wzoru. Pozwól, że jako młody kapłan i Twój wikariusz ucałuję Twe urobione na niwie Paskiej, pracowane kapłańskie dłonie. Niech Bóg da Ci wiele łask i wiele chwil szczęścia i pokoju.

Wystąpienie Anny Kurtycz w imieniu Akeji Katolickiej

Jesienią 1986 r. witaliśmy nowego Proboszcza, w nastroju wyziewania i z drżeniem serca. Te 23 lata przez które był Ksiądz z nami, minęły szybko. Szkoda, że tak szybko. Czas jest jednak nieubлагany i nadszedł czas na podziękowanie za wszystkie dobro jakie Ks. Kanonik wniósł do naszej parafii i w życie każdego z nas.

Dziękujemy za udzielone Sakramenty: chrzty, śluby, za godziny spędzone w konfesjonale, za tysiące Komunii, za sakrament chorych i pociechę udzielaną na drogę do Pana. Dziękujemy za Słowo Boże głoszone z wiarą i zaangażowaniem, za kazania, które porwały nas do lepszego życia i głębszej wiary. Dziękujemy za piękne, przygotowane z pietyzmem, uroczystości parafialne. Za uśmiech, życzliwość, serdeczność i pociechę w trudnych chwilach.

Towarzyszył nam Ksiądz w radosnych i smutnych chwilach przez 23 lata, najdłużej ze wszystkich Proboszczów w Woli Kiepińskiej. Wielu z nas nie pamięta innego proboszcza. Były to ciekawe - czyli trudne czasy. Razem przeżywalimy zmianę ustroju, zmiany granic parafii, wielkie wydarzenia religijne, ale też niepewność nowych czasów, bezrobocie. Dziękujemy, że Ksiądz był wtedy z nami.

Dziękujemy za założenie Parafialnego Koła Akcji Katolickiej, za wieloletnią nad nami opiekę i owocną współpracę, za pomoc w pracach nad monografią parafii, i przy wydaniu jej drukiem, oraz za wszechstronną pomoc w wydawaniu gazety parafialnej “Antoni”.

Dziękujemy Księdzu za radość kapłaństwa, za radość bycia z nami, za to, że lubił Ksiądz naszą parafię, lubił przychodzić do nas po kołędzie, za indywidualne spotkania, w kościele, na plebanii, u nas w domach i czasem gdzieś na ulicy lub w sklepie.

Czujemy się zaszczyconie, że Ksiądz Kanonik zdecydował się zostać wśród nas na emeryturze. Dzięki temu to nasze podziękowanie nie jest smutne, bo nie jest pożegnaniem. Mamy nadzieję, że będzie tu Księdzu dobrze, i że wciąż będziemy mogli korzystać z darów jakimi obdarzył Księdza Pan Bóg.

W imieniu Parafialnego Koła Akcji Katolickiej życzymy Księdzu błogosławieństwa Bożego za wstawiennictwem Matki Bożej Wniebowziętej, oraz za wstawiennictwem św. Antoniego i bł. ks. Romana Archutowskiego, radości z Kapłaństwa i wielu, wielu lat życia w zdrowiu, wśród życzliwych ludzi.

Życzymy zasłużonego odpoczynku i z tą myślą ofiarowujemy Księdzu album o najpiękniejszych miejscach w Polsce, w nadziej, że teraz, mając więcej wolnego czasu, będzie Ksiądz mógł wiele z nich odwiedzić. Wyrazem pamięci modlitewnej niech będzie Msza w intencji Ks. Proboszcza, którą nasze koło zamówiło.









Pielgrzymka trzeźwości

W tym roku, 8 lipca, jak zwykle przechodziła przez naszą parafię łomżyńska pielgrzymka w intencji trzeźwości narodu do Niepokalanowa. Dziękujemy serdecznie wszystkim, którzy złożyli ofiary na poczęstunek dla zdrożonych wędrowców. W tym roku pielgrzymkę przywitał ksiądz Łukasz, który administrował parafią w tym czasie. Grupa liczyła ok. 100 osób.

Na trasach tradycyjnych pieszych pielgrzymek do Częstochowy gromadzą się mieszkańcy by pozdrawiać pielgrzymów. Wychożą na drogi z owocami, kompotem, herbatą, zupą. W porze obiadowej często przyjmują pielgrzymów w swoich domach, na podwórkach, częstując „czym chała bogata”. Dodaje to sił wędrowcom, umacnia także tych, którzy pielgrzymów przyjmują. „Gość w dom, Bóg w dom” mówi nasze stare przysłowie. Pan Jezus powiedział: „Gdzie dwaj albo trzej gromadzą się w imię moje, tam Ja Jestem pośród nich”. Pielgrzymi zgromadzili się i idą w imię Jezusa. Razem z Nim wędrują przez wsie i miasta, niosąc Go do ich mieszkańców. Niewielu z nas przyszło powitać pielgrzymów 8 lipca. Pewnie, że to niewielka atrakcja. Ale czy tylko atrakcyjność się liczy?

Swego czasu przechodziła przez naszą parafię pielgrzymka pieszka z Wyszkowa, która szła do Płocka, aby połączyć się z Diecezjalną Pielgrzymką Płocką do Częstochowy. Nasza parafia podejmowała ich śniadaniem. Od 6 rano zbieraliśmy się przy kościele z tym, co kto miał - bańkę kompotu, garnek herbaty, kanapki, ciasto, owoce... Po odejściu gości dużo jeszcze zostało i wtedy my sami zasiadaliśmy do śniadania. To były czasy!

Później Wyszków znalazł się w Diecezji Warszawsko-Praskiej i pielgrzymi przestali chodzić. Dobrze, że mimo to, wędrują przez naszą parafię inni pielgrzymi. Niosą Jezusa, niosą nam wiarę i ducha ofiary, który nie troszczy się zbyt o wygodę i chleb codzienny. Nie trzeba już rano wstawać, wychodzić ok. 15⁰⁰. Nie trzeba robić kanapek, daliśmy ofiarkę i mamy spokój.

Warto jednak wyjść na drogę by pokazać, że to nie jest tranzyt obcych lecz modlitwa braci w Chrystusie, którzy modlą się za nas i także za nas ofiarują swój trud aby wynagrodzić Panu Bogu za grzech, który mało kogo nie dotyka - grzech pijanstwa.



Gazeta Parafii Zegrze w Woli Kiepińskiej „Antoni”, nr 471; Wniebowzięcie 2009 r.

Tradycja, która zabija

Przyjęte jest, że przy określonych okazjach częstujemy alkoholem. Dawniej był zwyczaj prawie nie do przelamania, że trzeba było postawić każdemu, kto wykonał dla nas jakąś pracę. Rodziny rzemieślników i tzw. „złoty rączek” cierpiały przez to bardzo. „Ojciec pracował w administracji osiedla. Kiedy zreperował coś komuś stawiali wódkę. Nie miał silnej woli i później „poprawiał” już za swoje. Przychodził do domu pijany, bił nas, raz wybił szybę...” Jakże to znana historia. Nie było szans aby hydraulik, stolarz, czy elektryk, który miał początki choroby alkoholowej nie pogłębiał uzależnienia. „No bo tradycja, bo tak jest przyjęte”.

Dzisiaj wydaje się, że ta nieszczęsna „tradycja” trochę zanika. Szefowie brygad budowlanych pilnują terminów, jakości, reputacji. Kto pije w pracy nie ma dużych szans na jej utrzymanie. Jednak alkoholizm i tak szaleje. Według statystyk nawet dzieci sięgają po alkohol. Czemu mają nie sięgać skoro widzą go na stole?

Sierpień jest miesiącem trzeźwości. Mamy wtedy szczególnie przemyśleć problemy związane z piciem. Jesteśmy wezwani do pokuty i postu w intencji tych, którzy są niewolnikami butelki. I do modlitwy za tych, których alkohol zabija. Ostatnio spotkałam się z kilkoma przypadkami znanych mi osób, których śmierć lub choroba została spowodowana bezpośrednio lub pośrednio przez alkohol. I nie byli to ludzie z tzw. marginesu. Były to osoby, po których nikt by się tego nie spodziewał. Bo tzw. „używkowi uzależniający” są podstępne. Wydają się niewinne, a są tym niebezpieczniejsze im bardziej się z nimi czujemy.

Narkotyki to coś nowego. Nie ma tradycji, przynajmniej u nas, częstowania gości narkotykami. Ale wśród młodzieży to już funkcjonuje - „trawka na imprezie”. A dlaczego by nie - skoro istnieje ogólne przyzwolenie na „doping”, żeby lepiej się bawić. Narkotyków jednak ogólnie nie pochwalamy. Bo niszczą i uzależniają. A alkohol to niby nie? Nie mamy przecież wpływu na uzależnienie. Jedni piją całe życie i nic. Innych dopada to szybko i podstępnie. Potem niszczy reputację, zabiera pracę, krzywdzi rodzinę, osłabia organizm i zabija.

„Niczego bym nie osiągnął gdybym się z ludźmi nie gościł” powiedział pewien członek na prominentnym stanowisku, który wpadł w alkoholizm. Szef zagroził zwolnieniem. Zrozpaczony zmarł na zawał. Są środowiska, gdzie do picia bardzo natręcznie namawia się nawet księży.

Ktoś na wysokim stanowisku wciąż bywa częstowany. Codziennie ma okazje do picia. Jeśli nie ma wystarczająco odwagi i silnej woli by odmówić, alkoholizm jest nieunikniony.

Pamiętajmy też o jednym. Ktoś uzależniony raz, nigdy nie wyzdrowieje. Jedyną drogą dla niego jest całkowita abstinencja. U nas wypije jeden kieliszek „dla tradycji”, a potem dokończy w domu, albo w barze. Szanując odmowę, nie częstując, zachowując abstinencję, pomagamy tym, którzy walczą z upiorem nałogu. W tej walce są często sami i opuszczeni. Sierpień został ogłoszony miesiącem trzeźwości aby takich ludzi wspierać, aby się za nich modlić, aby ofiarować za nich swój post.

Pan Jezus powiedział: „Są duchy, które można wypędzić tylko modlitwą i postem”. Duch nałogu do nich należy. Ofiarujmy swoją abstinencję, przynajmniej w miesiącu Sierpniu - miesiącu trzeźwości, za tych, którzy walczą z nałogiem i za tych, którzy starają się im pomóc. I nie mówmy, że „tak jest przyjęte”, i że taka jest tradycja”. Jeśli to jest zła tradycja, to nie jest warta zachowania.

Anna Kurtycz



Domowy Kościół - przymierze małżeńskie

Każde z małżeństw, którego staż jest większy niż miesiąc miodowy, zdaje sobie sprawę jaką odpowiedzialnością jest sakrament małżeństwa. Przystępując świadomie do sakramentu bierzemy odpowiedzialność za współmałżonka, dzieci i rodzinę. Z powodu troski o byt rodziny często zamieniamy sakrament w prostą umowę między dwójkiem ludzi. Tak postępując zatracamy się i pograbiamy się w osamotnieniu. Ruch Domowego Kościoła wraz z jego założycielem otwiera przed małżonkami Oazę Nowego Życia, w której tryska źródło Jezus.

Należymy do Kręgu Domowego Kościoła od czterech lat. Jesteśmy małżeństwem od dwudziestu lat, mamy dwóch synów. Nasze życie małżeńskie zawsze związane było z Kościołem. Uczęszczaliśmy regularnie do kościoła na nabożeństwa. Jednak codziennność wprowadzała w nasze życie samotność i izolację. Zaczęło nam czegoś brakować. W naszym małżeństwie pojawił się niepokój. Kiedy tworzył się nowy krąg Domowego Kościoła postanowiliśmy spróbować. Początek był trudny. Uczyliśmy się obowiązków modlitwy, czynienia zobowiązań, wzajemnego dialogu. Podstawowym problemem był czas, a tak naprawdę jego brak. Nie mogliśmy znaleźć kilku minut na wspólne „Ojcie nasz”.

Nie wiedzieliśmy, że to takie trudne. Po trzech latach regularnych spotkań pojechalśmy na rekolekcje, które są wielkim doświadczeniem naszego małżeństwa. Słowa nie są w stanie oddać tego czym są Rekolekcje, to należy przeżyć. Rekolekcje Rodzin, to miejsce gdzie wszystko przemawia słowami Jezusa. Możemy tylko powiedzieć, że ostatni rok był już inny niż pozostałe. Nie robimy rewolucji w naszym życiu, ale staramy się małymi krokami zaczynając od kilku minut wspólnej modlitwy dążyć do celu wyznaczonego przez Ruch Domowego Kościoła.

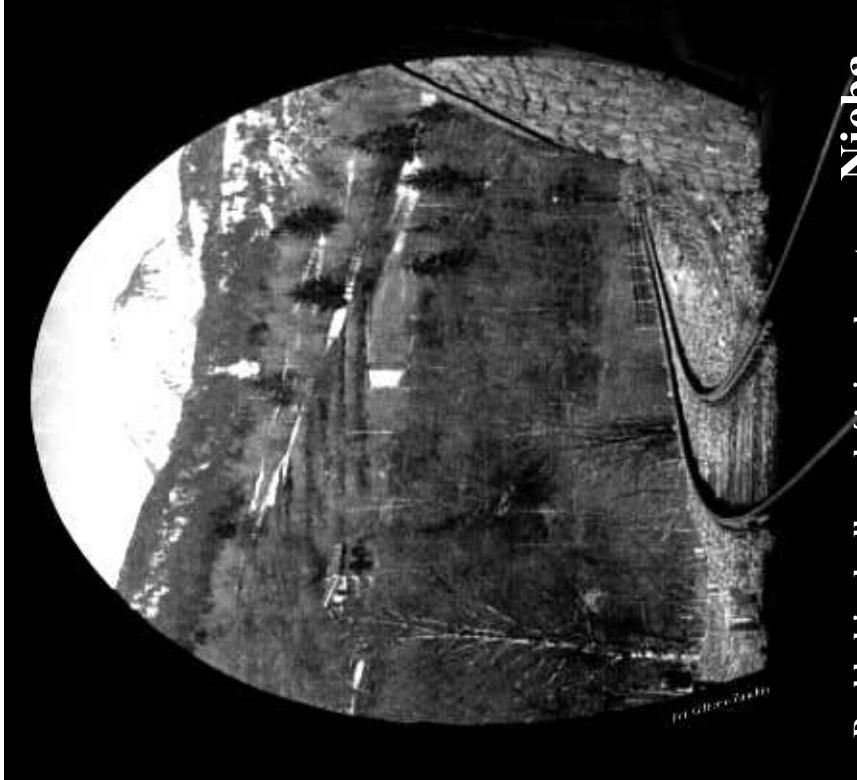
Ruch Domowego Kościoła został powołany przez ks. Franciszka Blachnickiego jako formacja małżeństw. Podstawowym celem formacyjnym ruchu jest duchowość małżeńska, czyli dążenie do świętości w jedności ze współmałżonkiem. Budowanie jedności małżeńskiej i rodzinnej realizowane jest przez regularne spotkania ze słowem Bożym, codzienną modlitwą małżeńską i rodzinną, comiesięczny dialog małżeński, regułę życia (systematyczna praca nad sobą, swoim małżeństwem i rodziną), uczestnictwo w rekolekcjach. Podstawą funkcjonowania Ruchu Domowego Kościoła są kręgi. Każdy krąg tworzy 4-7 małżeństw, które wzajemnie wspomagają się w dążeniu do budowania w swoich rodzinach Domowego Kościoła.

Każda diecezja podzielona jest na rejon, które obejmują do 25 kręgów. W diecezjach i rejonach znajdują się małżeństwa odpowiedzialne (para diecezjalna i para rejonowa). Para rejonowa wyznacza małżeństwo, które prowadzi „Pilotaż” w nowym kręgu. Po dwóch latach „Pilotażu”, małżeństwa wybierają pierwszą parę animatorów. W kolejnych latach pary te zmieniają się. Do opieki nad kręgiem wyznaczony jest w Parafii kapłan.

Podobnie jest w rejonie i diecezji. W Diecezji Płockiej 61 kręgów buduje Domowy Kościół. Za pracę Domowego Kościoła odpowiada para krajowa (obecnie są to Jolanta i Mirosław Słobodowie) wraz z Księdzem Moderatorem (Ks. Andrzej Wachowicz). Diecezja Płocka należy do Filii Warszawskiej, której pracę koordynują Grażyna i Roman Strugowiec.

Wraz z osiedlaniem się nowych rodzin w granicach naszej parafii, gwałtownie zwiększa się liczba parafian. Wśród Nas są ludzie, którzy potrzebują coś więcej, szukają swojego miejsca w Kościele, a może są małżeństwa, które utraciły kontakt ze swoimi kręgami. Jeżeli zbierze się wystarczająca ilość małżeństw, to podejmiemy działania mające na celu utworzenie od września kręgu Domowego Kościoła w naszej parafii. Do formacji mogą przystąpić małżeństwa z różnym stażem. Wydaje się, że im wcześniej (staż i wiek dzieci) małżonkowie wejdą na drogę Domowego Kościoła, tym łatwiej im spełniać posługę na rzecz swojej rodziny. Małe dzieci w sposób naturalny wzrastają w wierze, ucząc się Boga poprzez wspólne modlitwy i obserwację rodziców. Małżonkowie zaś mają szansę na budowanie zdrowej miłości, uniknięcie głębokich zranień, wspieranie współmałżonka w dojrzewanu duchowym.

Dlatego zwracamy się do wszystkich, którzy czują potrzebę budowania Domowego Kościoła w naszej parafii o kontakt z ks. Proboszczem. Więcej informacji o Domowym Kościele można znaleźć na stronie www.dk.oaza.pl. Szczęść Boże Adriana i Krzysztof Falkowscy z Borowej Góry kfalk@poczta.onet.pl



Rozkład jazdy dla podróżujących w stronę Nieba

- * **Odijazd** - nie znacze dnia ani godziny
- * **Przyjazd** - zależny od nas samych
- * **Ceny biletów** - życie święte, wypełnianie rad ewangelicznych i obowiązków, pokuta, ufność w Boga, post, modlitwa, jałmużna, przestrzeganie przykazań
- * **dla spóźnialskich** - specjalny pociąg ratunkowy - pojeżdżanie w godzinie śmierci. Można jednak nie zdążyć.
- Bilety ważne tylko w jedną stronę.
- Nie radzimy wyjazdów wycieczkowych. Zbyt wiele można stracić.
- Prosimy nie zabierać zbędnego bagażu by nie czekać w czyścowej poczekalni bagażu, na uwolnienie od niego.
- bilet bez pieczątki łaski uświęcającej jest nieważny.

o.T. Waszecki OFM

Zmarł książę Krzysztof Radziwiłł

Krzysztof Mikołaj Radziwiłł był następczym synem Konstantego Radziwiłła, ostatniego właściciela Dóbr Zegrze, który do II wojny światowej mieszkał wraz z rodziną w pałacu w Jadwisinie. Krzysztof urodził się w 1928 r. Zmarł 23 czerwca 2009 r. Miał 81 lat. Pochowany został w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Serocku.

Trzej synowie Konstantego byli dziećmi, kiedy wybuchła II wojna światowa. Zostali przez Niemców wysiedleni z domu rodzinnego. Przez pewien czas mieszkali w należącej do ich majątku gajówce w Arciechowie, po drugiej stronie Narwi potem w Warszawie. W 1944 roku ich ojciec, officer AK, walczący w Powstaniu Warszawskim, został aresztowany i rozstrzelany w fortach w Zegrzu. Synów wychowała matka, Maria z Żółtowskich. Obecnie żyje już tylko jeden z jej synów, Albert.

Kiedy pisaliśmy monografię parafii, wszyscy trzej Radziwiłłowie z żonami odwiedzili nas w drodze na grób swego ojca. Udostępnili nam rodzinne fotografie i podzieliли się wspomnieniami. Najstarszy, Krzysztof był wtedy wysokim, wyprostowanym starszym panem. Kiedy książka była gotowa przyjechał do nas po egzemplarze dla siebie i braci. Kiedy mąż chciał mu je podarować, z wdzięczności za okazaną pomoc, powiedział prosto z mostu „Niech się Pan nie wygłupia. Za pracę należy się zapłata.”

Radziwiłłowie zostali wychowani w duchu patriotyzmu i religijności. Tradycje rodzinne kontynuują ich dzieci. Byliśmy na pogrzebie Jana Radziwiłła kilka lat temu. Po odejściu księdza cała, liczna rodzina otoczyła grób i w skupieniu odmawiali różaniec. Niestety o odejściu Krzysztofa dowiedzieliśmy się po fakcie.

Anna Kurtycz

List z Dębego o świętowaniu miastąca maja i poszanowaniu cmentarza parafialnego.

Po lekturze ostatniego Wielkanocnego numeru „Antoniego” postanowiłam przekazać Szanownej Redakcji trochę własnych informacji i spostrzeżeń. Państwu przede wszystkim należą się wielkie słowa podziękowania za poświęcanie własnego czasu na redagowanie tej gazety. Dzięki również Bożej Opatrzności rozdawany za „co łaska”, „Antoni” zadomowił się na stałe w naszej parafii. Krytykami proszę się nie przejmować, gdyż każdy dobry dziennikarz od czasu do czasu jest krytykowany.

Przed nami Święta Wielkanocne, ale wkrótce nadejdzie maj, miesiąc w którym tradycyjnie społeczności wiejskie modlą się do Matki Bożej przy figurach, czy przydrożnych krzyżach. Jedną z takich figur znajdującą się w Dębem, obchodzi jubileusz 70-lecia swojego istnienia. Figura przywieziona z Częstochowy i kamienny cokoł pochodzą z 1939 r. i szczególnie przetrwały czasy wojny, chociaż cała wieś została zniszczona i spalona na przełomie 1944/1945 roku. (O historii tej figury pisaliśmy już w Antonim.) W Dębem przez te 70 lat pod tą figurą w maju zawsze odbywały się nabożeństwa majowe. Opowiadała mi Babcia, że nawet w czasach wojny grupka kobiet przychodziła w maju modlić się, chociaż były wypędzane z pod figury przez Niemców stacjonujących w majątku. „Do figurki” chodziło się też w czasach stalinizmu i socjalizmu, chociaż to majowe śpiewanie było „solą w oku” niektórych członków ORMO mieszkających we wsi.

W sierpniu 2004 r. w Dębe-Forty wybudowano i poświęcono drugą figurę Matki Bożej bliźniaczo podobną do pierwszej i od maja 2005 r., nabożeństwa odbywają się pod obydwoma figurami.

Drugi temat który chcę poruszyć to spostrzeżenia z naszego cmentarza. Na cmentarzu latem bywam dość często w soboty, czy po południu w dni powszednie i od dwóch lat zauważyłam, że coraz częściej osoby dorosłe przyjeżdżające na nasz cmentarz samochodami przywożą ze sobą psa. Są to najczęściej małe pieski mniej lub bardziej rasowe, które bez smyczy biegną za właścicielem do grobu po drodze obsikując mijane nagrobki. Nasza parafia położona jest na terenie rekreacyjnym, dużo jest działek i domków letniskowych, są osoby które pobudowały domy i przeprowadziły się na wieś z dużych miast, na cmentarzu są też chowane osoby z miast, z poza parafii, ale to że jest to cmentarz wiejski nie upoważnia nikogo do przyprowadzania psa na cmentarz, który nie jest działką rekreacyjną, ani naszą własną prywatną posesją. Zastanawiam się czy te osoby mieszkające np. w Warszawie zabrałyby swojego „pupila” na Bródno, czy Wólkę Węglową narażając się na mandat. Na pewno - nie.

Latem w czasie upałów na naszym cmentarzu pojawiają się osoby, przyjeżdżające sprzątać groby swoich bliskich w strojach plażowych. Widziałam pana około pięćdziesiątki, który główną aleją nosił wodę do grobu swego przodka odziany jedynie w skąpe spodenki i kłapki.

Z naszego cmentarza dzięki Ks. Proboszczowi udało się usunąć drzewa, zagrażające bezpieczeństwu ludzi i nagrobków, cmentarz zyskał więcej wolnej przestrzeni, ale są osoby, które nie pytając nikogo o zgodę sadzą przy swoich grobach różne ozdobne krzewy i iglaki typu tuje, cyprysy itp. Póki te krzewy są małe nikomu specjalnie nie przeszkadzają, ale za kilka lat będą to wysokie, rozłożyste krzewy, będą utrudniały przejście między grobami i zaśmiecały grób właściciela tych krzewów i sąsiednie. Bo nawet krzewy wiecznie zielone zrzucają co roku część igliwia. Nie wiem co zrobilibyśmy z naszego cmentarza, gdyby tak każdy przy swoim grobie posadził jakiś krzaczek?

Ksiądz Proboszcz zwracał już kiedyś uwagę, by za grobami naszych bliskich nie chować akcesoriów do sprzątania i podlewania: wiader, mioteł, szmat, bo chowając je za własny grób, kładziemy je „sąsiadowi pod nogi”, szpecąc czyjś grób. Wiem, że sprawy cmentarza to temat rzeka, ale jeśli o pewnych rzeczach nie będzie się mówiło lub pisało, to te zjawiska nigdy nie znikną, a powoli mogą stać się normą postępowania.

Serdecznie pozdrawiam cały zespół redakcyjny „Antoniego”. Szczęść Boże! 06 kwietnia 2009 r. stała czytelniczka „Antoniego”.

List z Zabrze, od współredaktorki „Głosu...”, z parafii św. Kamila, z której pochodzi M. Kurtycz redaktor „Antoniego”.

Dziękuję za kolejnego „Antoniego”. Na koleżdzie był u mnie, nasz wspólny znajomy ksiądz, kamilianin, o. Jerzy. Pokazałam mu Wasze zdjęcie w „Antonim”, opowiedziałam o tym jak ostatnio dwukrotnie Was nagradzano. Ucieszył się, podobnie jak ja.

Dlaczego od września do grudnia nic do „Głosu św. Kamila” nie pisałam? Otóż nasz obecny ks. proboszcz robi gazetkę sam i zupełnie nie kontaktuje się z redakcją. Ostatnio zaczął mi nie w kancelarii na początku stycznia i spytał dlaczego nie piszę. Odpowiedziałam, że nie lubię się narzucać: nie ma rozmowy - nie ma artykułów. Poprosił o pisanie, więc od stycznia, kontynuuję.

Dużo czasu zajmuje mu praca w szkole, pilnowanie remontu kościoła i funkcja proboszcza. Wiem, że opracowanie gazetki co miesiąc jest bardzo pracochłonne, ale pamiętam, że do lipca 2007 r. redakcja była żywa, a nie na papierku - i brakuje mi tego. Staram się rozumieć proboszcza - jest schorowany, a ostatnio ciągle trzeba organizować jakieś jubileusze, „ważne uroczystości”.

W maju nasze Stowarzyszenie Rodzin Katolickich obchodzi 15-lecie istnienia. W październiku jubileusz 15-lecia będzie obchodzić też „Głos św. Kamila”. Może dotrąm do tych uroczystości, bo lat przybywa, a sił ubywa.

Raz jeszcze dziękuję za przysyłanie mi „Antoniego”. Bardzo mi się podoba, czytam zachłannie wszystkie artykuły. Ma wysoką jakość, ma klasę!! Gratuluję.

List z Gliwic od wieloletniego Duszpasterza Akademickiego, asystenta Klubu Inteligencji Katolickiej ks. prądkata H. Hlubka

Dzięki za życzenia, i za „Antoniego”, „Antoni” powoli staje się konkurencją dla „Niedzieli” i „Gościa Niedzielnego” - taka obfitość materiału i to z tak bardzo różnych dziedzin.

Pełen podziwu jestem za dokumentację wizyty biskupiej w trzecim numerze „Antoniego”. Gratuluję. Dziękuję też, że pozwalacie mi mieć wgląd w życie waszej parafii i nie tylko!

Próbuje też uczulić społeczeństwo na różnego rodzaju wynaturzenia. Jest to znakomita praca na rzecz wychowania człowieka. Tylko gratulować, za ten kawał dobrej roboty.

Życzę Wam by Bóg błogosławił Waszej rodzinie i pracy, którą wykonujecie dla Kościoła Chrystusowego przez pismo „Antoni”. Kawał dobrej roboty historycznej i apostołskiej jest w nim. Myślę, że jest to bezcenne dla waszej parafii, lokalnego kościoła. Proboszcz ma w Was prawdziwy skarb.

Że to wszystko kosztuje - to jasne. Wyobrażam sobie Wasze wysiłki, i nie tylko wysiłki, ale i poświęcony czas, no i finanse. To wielkie osiągnięcie, że jesteście na „własnym garnuszku”.

Niech Bóg Wam błogosławi i udzieli siły i wytrwałości.

Bajka o mrówce

Codziennie wcześniej rano, mała mrówka

przybywała do pracy i natychmiast ją rozpoczynała. Produkowała dużo i była szczęśliwa. Szef, lew, zdumiony tym, że mrówka pracując bez nadzoru wytwarza tak dużo, pomyślał, czy nie wytwarzałaby więcej, gdyby miała nadzorcę!

Zatrudnił więc karalucha, który posiadał szerokie doświadczenie jako nadzorca i znany był z pisania znakomitych raportów. Pierwszą decyzją karalucha było wprowadzenie systemu kart zegarowych. Potrzebował też sekretarki by pomagała mu pisać i drukować raporty oraz zatrudnił pajaka do zarządzania archiwami i monitorowania wszystkich rozmów telefonicznych.

Lew zachwycony raportami karalucha poprosił go o sporządzenie wykresów w celu opisanie tempa produkcji i analizowanie trendów tak, by mógł je wykorzystać do prezentacji na zebraniach Zarządu. Karaluch musiał więc kupić nowy komputer, drukarkę laserową i zatrudnił muchę do prowadzenia działu informatyki. Mrówka kiedyś tak produktywna i zrelaksowana, nienawidziła papierkowej roboty i spotkań, które zabierały jej większość czasu!

Lew tymczasem mianował kierownika działu, w którym pracowała mrówka. Stanowisko dano cykadzie. Jej pierwszą decyzją był zakup nowego dywanu i ergonomicznego krzesła. Potrzebowała też komputera i asystenta, by pomógł jej przygotować Strategiczny Plan Optymalizacji Kontroli Pracy i Budżetu.

Dział, w którym pracowała mrówka był teraz smutnym miejscem, gdzie nikt się nie śmiał, za to wszyscy stali się nerwowi... Jednocześnie cykada przekonała szefa, Iwa, o konieczności przeprowadzenia badania klimatycznego środowiska.

Przy przeglądzie kosztów funkcjonowania działu mrówki, lew stwierdził, że produkcja uległa dużemu zmniejszeniu. Zatrudnił więc sowę, znanego konsultanta, by przeprowadziła audyt i zaproponowała rozwiązania. Sowa spędziła w dziale trzy miesiące i przygotowała ogromny, wielotomowy raport, kończący się wnioskiem: „W dziale jest przestrost zatrudnienia...”

Zgadnijcie, kogo lew zwolnił jako pierwszego? Oczywiście mrówkę, bo „wykazywała brak motywacji i negatywną postawę”.

(Postać z bajki są fikcyjne; a podobieństwa do ludzi lub faktów przypadkowe...)

Co zagraża pokojowi?

Kryzys gospodarczy jest czymś podwójnie niebezpiecznym. Zagraża nie tylko gospodarce, ale i światowemu bezpieczeństwu. Nie jest bowiem żadną tajemnicą, że wielkie światowe kryzysy rodziły społeczne frustracje, które najłatwiej było skanalizować w agresji wobec innych. Wystarczyła tylko iskra, jakiś bezwzględny demagog, aby pociągnąć za sobą zdesperowane tłumy. Tak było przecież w Niemczech i we Włoszech, gdzie po wielkim kryzysie lat trzydziestych rozgoryczeni ludzie demokratycznie wynieśli do władzy Hitlera i Mussoliniego.

Jeszcze niedawno różni spece od ekonomii, również na naszych łamach, uspokajali, że Polsce nie grozi recesja. Co najwyżej lekkie spowolnienie rozwoju. Tylko jaki to rozwój, skoro kolejne zakłady zwalniają ludzi i zmniejszają produkcję? Wystarczyło kilka miesięcy, aby się przekonać, że w globalnej gospodarce kryzys w jednym zakątku świata powoduje spadek popytu na artykuły produkowane w innym miejscu. To pociąga za sobą cięcia w zatrudnieniu. Bezrobotni nie mają pieniędzy, spada popyt na kolejne towary i rusza lawina. Problemy gospodarce na Ukrainie powodują dzisiaj, że nasi wschodni sąsiedzi przestają nabywać u nas samochody, artykuły budowlane i spożywcze, co nie pozostaje bez wpływu na kondycję naszych zakładów. Wkrótce pewnie zaczną się zwalniania w FSO i w kooperujących z nią zakładach. Równocześnie pojawiają się napięcia na polsko-ukraińskich przejściach granicznych i tak się nakręca spirala zła.

Dlatego tegoroczne papieskie ordędzie na Światowy Dzień Pokoju może się okazać prorocze. Kwestia ubóstwa, o której pisze Papież, z dnia na dzień przestaje być czymś, co dzieli świat jedynie na bogatą północ i biedne południe. Staje się problemem, który na naszych oczach zaczyna dotykać coraz szerszych kręgów

społeczeństwa, także w krajach uznawanych za bogate. Nawet w Stanach Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Przychodzi nam płacić rachunki za nieopanowaną konsumpcję i życie na kredyt. Bo zarówno bankowcy, jak i kredytobiorcy nie chcieli pamiętać, że nie można pożyczać więcej niż dłużnik jest w stanie spłacić. Ale i tak życie w ogarniętych kryzysem państwach zachodnich jest o niebo lepsze od tego, z czym borykają się na co dzień miliony mieszkańców Afryki, Ameryki Południowej i Azji. To oni poniosą największy ciężar nieroztropnej pazerności Zachodu.

Ubóstwo - przypomina w tym roku Benedykt XVI - często jest jednym z czynników sprzyjających konfliktom - również zbrojnym. Tylko głupota - pisze Papież - może prowadzić do zbudowania złotego domu, wokół którego jest pustynia albo zniszczenie. Trzeba się zatem wyżyć takiej mentalności, która traktuje ubogich i biedne narody jako dokuczliwych natrętów. Nie chodzi jednak o zwykłą redystrybucję bogactwa, bo to na dłuższą metę nie rozwiązuje problemu. Pokój buduje się przez zapewnienie wszystkim ludziom i narodom możliwości słusznego rozwoju. Dlatego Papież niepokoi się przeznaczaniem ogromnych zasobów materialnych i ludzkich na cele wojskowe, zamiast na okazywanie międzyludzkiej solidarności.

W obliczu pogłębiającego się kryzysu, szansą na pokój dla Polski i świata jest solidarność. Najpierw wśród reprezentantów narodu, niezależnie od barw politycznych, aby w większym stopniu wykorzystać należne nam fundusze unijne dla rozpoczęcia nowych inwestycji. Po drugie zaś, potrzeba naszej solidarności, także ekonomicznej, z biedniejszymi od nas sąsiadami na Wschodzie. Ich kłopoty spowodują zagrożenie do naszych granic. Zás ich rozwój i dobrobyt są w naszym najlepiej pojętym interesie.

Ks. Henryk Zielński henryk.zielinski@idziemy.com.pl

Wybory do Parlamentu Europejskiego,

Zestawienie wyników głosowania	Gmina ogółem	Serock nr - 1	Wierzbica nr - 3	Wola Kiełpińska nr - 4	Zegrze nr - 6	Jadwisin nr - 7
1. Uprawnionych do głosowania	9409	1202	1032	1543	2402	533
2. Kart do głosowania		1135	972	1469	2294	510
3. Kart wydanych	2212	354	199	307	464	152
4. Kart nie wykorzystanych		781	773	1162	1830	358
5. Kart wyjętych z urny	2211	354	199	307	464	152
6. Kart nieważnych	2211	0	0	0	0	0
7. Kart ważnych		354	199	307	464	152
8. Głosów nieważnych		3	4	4	2	2
9. Głosów ważnych oddanych na listy	2183	351	195	303	462	150
Lista 1 - Unia Polityki Realnej	40	3	3	8	3	2
Lista 2 - Polskie Stronnictwo Ludowe	166	14	28	40	42	10
Lista 3 - Samoobrona RP	12	1	1	5	3	0
Lista 4 - Polska Partia Pracy	15	1	1	4	1	1
Lista 5 - Libertas	18	4	3	5	1	1
Lista 6 - SLD - UP	250	40	15	21	51	14
Lista 7 - PdP - CentroLewica	69	13	10	9	12	4
Lista 8 - Prawica Rzeczypospolitej	64	8	6	6	15	2
Lista 9 - Platforma Obywatelska RP	1073	193	100	96	222	87
Lista 10 - Prawo i Sprawiedliwość	476	74	28	109	115	29
2183						
frekwencja (%)	23,5%	29,45	19,28	19,90	30,68	28,52

Na terenie Parafii działają:
Akcja Katolicka, Asysta Parafialna
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży
Ruch Rodzin Nazaretanских
Chór i Schola Parafialna
Koła Żywego Różańca
Kolo Ministrantów

Msze św.: W niedzielę i święta nakazane 8³⁰, 10³⁰, 12⁰⁰, 16⁰⁰
W święta będące dniami pracy 10³⁰, 18⁰⁰.
w dni powszednie 18⁰⁰, 18³⁰ a w soboty o 9⁰⁰ do NMP i o 18⁰⁰
Kancelaria Parafialna na plebani czynna w dni powszednie 16³⁰, 17³⁰
Chrzest w każdą drugą niedzielę miesiąca - na Mszy św. o godz. 10³⁰
Spowiedź przed i w czasie Mszy św. - w niedzielę i w dni powszednie
Wizytę do chorych zamawiamy przed lub po Mszy św. albo na plebani.

„Antoni“ ukazuje się 6 x w roku
w I Niedzielę Wielkiego Postu
w Niedzielę Palmową
w Boże Ciało
Wniebowzięcie NMP - 15 sierpnia
w III Niedzielę Października
w ostatnią niedzielę Adwentu

Na nieskończoną chwałę Bożą

Gazetę redaguje: zespół Akcji Katolickiej
Pod opieką ks. proboszcza kan. Tadeusza Wołowca i ks. kanonika Mieczysława Zdanowskiego
Redaktorzy: mgr. Anna Kurtycz i mgr. inż. Marian Kurtycz
Skład i grafika komputerowa: mgr. inż. Marian Kurtycz a.kurtycz@uw.edu.pl
Gazeta do użytku wewnętrznego. Dziękujemy za ofiary na pokrycie kosztów druku.

kościelny:
organista:
Strona internetowa:
kancelaria:
redakcja gazety
informatyk mgr. inż. Marek Wroniak

Adam Suska 508-138-421
Edward Dymek (022) 768-11-38
www.parafia-antoni.pl
kancelaria@parafia-antoni.pl
gazetka@parafia-antoni.pl
admin@parafia-antoni.pl

